Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 258 Kraków, środa 9 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Adwokat djabła

Po niedawnej napaści na inspekcję pracy rzucił się „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ z kolei na Kasy chorych. Ludność pracująca może tedy stale obserwować, jak dziennik ten systematycznie zwalcza jej interesy na każdym kroku i przy każdej okazji. Żeby nie sięgać zbytnio wstecz, wystarczy zebrać pokłosie z ostatnich kilku miesięcy i przypomnieć, że „Kochany Kurjerek“ zwalczał kolejno akcje o skromną poprawę bytu: murarzy, robotników zatrudnionych przy budowie drogi do Ojcowa, robotników zajętych przy odbudowie w Witkowicach, malarzy, litografów, kolejarzy w ich zatargu z ministrem Romockim, dalej dekret o inspekcji pracy, wkońcu kasy chorych. We wszystkich tych wypadkach „Kurjer“ skompromitował się gruntownie: wszystkie akcje cennikowe robotników, na które „Kurjer“ napadał, robotnicy wygrali, bo pracodawcy sami uznać musieli słuszność żądań robotniczych; w sprawie kolejarzy, przeciw którym „Kurjer“ piorunował, p. minister Romocki cofnął się i organizacji kolejarzy dał satysfakcję; w sprawie inspekcji pracy pisma rządowe ostro potępiły i napiętnowały szczekaninę „Kurjera“. — słowem, nadgorliwość „Ilustrowanego Blagiera Codziennego“ ośmieszała się wprost bezprzykładnie.

Ale te ustawiczne kompromitacje nie odstraszyły od dalszych podobnego rodzaju napaści pisma, które ludzie pracy trafnie przezwali swoim „Ilustrowanym Wrogiem Codziennym“. Teraz wystąpił on z serją systematycznych ataków przeciw instytucji robotniczej, której istnienie i działalność jest dla robotników i ich rodzin istnem błogosławieństwem, mianowicie przeciw Kasom chorych. Nibyto „Kurjerek“ atakuje tylko warszawską Kasę chorych, ale w taki sposób, że napada na Kasy chorych wogóle i szczuje przeciwko nim. Raz niejaki p. Lankau, współpracownik „Kurjera“, obrzuca Kasy chorych obelgami, jak „grandziarstwo w biały dzień“, to znów „Kurjer“ ujmuje się za „biednymi“ dyrektorami spółek akcyjnych, których „krzywdzi“ Kasa chorych, żądając od nich płacenia wkładek, — słowem: generalna ofensywa przeciw „niecnym“ Kasom chorych.

Zastanawiają się nieraz rozumni ludzie nad tajemnicą powodzenia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Tajemnica ta łatwa jest do wytłumaczenia. Oto: cokolwiek myśli sobie nieoświecony, ciemny człowiek, cokolwiek plecie najgłupsza kumoszka, — wszystko to znajduje odzwierciedlenie w „Kochanym Kurjerku“. Na tem zasadza się jego popularność. Pisze on z serca, z duszy wszelakiej głupocie, popiera wszystko, co się podoba gapiom, zwalcza wszystko, na co narzeka niewiedza, zabobon, zacofanie.

Oczywiście kumoszki, nie mające pojęcia, czem dla ludności pracującej są Kasy chorych, lubią na nie „pyskować“. Więc i „Kurjerek“ na Kasy chorych „pyskuje“. Odpowiada to w zupełności jego poziomowi umysłowemu i jego tendencji, którą raz po raz bez osłonek ukazuje w konsekwentnych napaściach na wszelkie instytucje robotnicze, na wszelkie ochronne ustawy robotnicze. Przyczem nie jest to bynajmniej bezinteresowne. Ciekawa rzecz, że te ataki w „Kurjerku“ na „warszawską“ Kasę chorych przypadły właśnie na czas wzniesionego do sądu podania egzekucyjnego krakowskiej Kasy chorych przeciw wydawnictwu „Kurjerka“ o zaległe wkładki...

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ dokłada wszelkich starań, ażeby ludność pracująca mogła sobie wyrobić należyte zdanie o tym pyskatym „adwokacie djabła“.

—ooo—

Co dalej?

Sejmu jakby już nie było. Te dwa tygodnie, które mu pozostają do urzędowego zakończenia kadencji wyborczej, mogą wedle ogólnego zdania przynieść różne niespodzianki, wśród których niewykluczone są zmiany ustroju państwowego. Zbyt często o nich czytamy w pismach sanacyjnych, aby można je traktować tylko jako wypracowania teoretyczne. Nie można wyzbyć się podejrzenia, że coś się przygotowuje, że społeczeństwo znowu zostanie zaskoczone jakimś eksperymentem konstytucyjnym, jakąś niespodzianką w dziedzinie ordynacji wyborczej, gdyż nawet sanacja nie wierzy już, żeby samo postawienie marszałka Piłsudskiego na czele list kandydackich choćby wszystkich okręgów wyborczych dało jej większość.

Walka o ustrój państwa toczy się wszędzie, ale w sposób polityczny, tj. zapomocą walki prądów w społeczeństwie za i przeciw. U nas dzieje się inaczej, u nas straszy się społeczeństwo zmianą ustroju, jako karą za to, że partja „sanatorów“ nie ma w kraju większości.

Tak więc, mimo że niewiadomo, czy wybory zostaną w ustawowym terminie rozpisane, weszliśmy przecież w okres przedwyborczy. Wskazują na to różne znaki na niebie i na ziemi, ukazujące się szczególnie obficie na ogromnych pod względem objętości płachtach papieru zadrukowanego prawdami sanacyjnemi i tem, co pod te prawdy się podszywa.

Chodzi tej prasie o to, jak wybory spreparować zapomocą „lepszej“ niż obecna ordynacja wyborcza, aby bez ryzyka można zrobić to, co ustawa nakazuje, tj. faktycznie przeprowadzić wybory w końcu lutego 1928 r. Chodzi o to, czy i w jakich rozmiarach należy dyktatorskie metody stosowane wobec obecnego Sejmu przenieść na Sejm powstać mający tak, aby z góry wiedziano, że partja sanatorska rządzić będzie mogła niepodzielnie.

Okazuje się coraz wyraźniej, że walka prowadzona rzekomo przeciw obecnemu Sejmowi nabrała rozmachu i przekracza ograniczony dotąd zakres, przeradzając się w walkę z Sejmem jako wyrazicielem demokracji wogóle. Cóż bowiem za inny sens miałyby wszystkie te, codzień liczniejsze głosy, wskazujące na wyższość metody faszystowskiej nad parlamentarną, na konieczność „uwolnienia“ na pewien czas kraju od „kasty zwącej się Izbą ustawodawczą“, a będącą rzekomo tylko zbiorowiskiem ludzi ambitnych, złych, istniejących tylko na to, aby „dobremu rządowi robić trudności“.

Wyrwaliśmy tylko kilka kwiatków z obfitej literatury, jaką wytwarzają pisma sanacyjne na tle pytania „Co dalej?“

Wszystkie te głosy nie biorą zupełnie pod uwagę faktu, że masy pracujące nie ścierpią okrojenia i pofałszowania prawa wyborczego i że eksperyment w tym kierunku byłby katastrofą dla państwa.

Dnia 11 b. m. rozstrzygnie się sprawa strajku górników

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Dąbrowa Górnicza, 7 listopada.

Wobec tego, że termin, w którym miała być ostatecznie rozstrzygnięta sprawa podwyżki płac w górnictwie został przekroczony, zwołał na dzień 5 bm. sekretarjat górników nadzwyczajną konferencję delegatów, na której po złożonem sprawozdaniu przez tow. Bielnika została uchwalona rezolucja, zgłoszona przez referenta następującej treści:

„Obradująca okręgowa konferencja Centralnego Związku górników zagłębia dąbrowskiego w dniu 5 bm. po wysłuchaniu sprawozdania okręgowego sekretarza tow. Bielnika i przeprowadzonej dyskusji o dotychczasowym przebiegu układów o podniesienie płac w górnictwie oraz o wymianie listów pomiędzy Centralnym Związkiem górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych i wreszcie po odczytaniu listów, nadesłanych do Centralnego Związku górników z ministerstwa pracy i opieki społecznej konferencja stwierdza, że według oświadczenia inspektora pracy p. Gallota, który z polecenia rządu zwołał wspólną konferencję przedstawicieli Związku górników i przedstawicieli Rady Zjazdu w dniu 26 października ostateczne załatwienie podwyżki płac miało nastąpić w terminie nie dłuższym, jak pomiędzy 31 października a 3 listopada. Wobec tego, że termin ten został przekroczony, konferencja w całej rozciągłości **pierwotne uchwały co do proklamowania strajku podtrzymuje i po uprzedniem uprzedzeniu robotników strajk zostanie proklamowany.**

Jednakże z tego względu, że w czasie konferencji ministerstwo pracy i opieki społecznej nadesłało pismo do Związku górników, w którem daje **gwarancje podwyżki płac** od 1 października z tem umotywowaniem, że zwłoka nastąpiła jedynie z tego względu, że ostateczne porozumienie nie nastąpiło jeszcze pomiędzy rządem a przemysłowcami, oraz na skutek tego, że równocześnie nadeszło pisma i z Rady Zjazdu, iż ostateczne zlikwidowanie zatargu może nastąpić pomiędzy 9 a 11 bm. przeto konferencja, mając nadzieję uzyskania podwyżki bez narażania robotników na straty, postanawia **proklamowanie strajku do wyżej wymienionej daty powstrzymać**“.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez kol. Krawczuka składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia tychże kwot kol. Oliwę Józefa i Wołka Stanisł.

Marjan Policzkiewicz.

Czwarta rocznica 6 listopada

Masowy udział proletarjatu krakowskiego. — Imponujący przebieg uroczystości

Onegdajsza uroczystość czwartej rocznicy pamiętnych walk listopadowych z dnia 6 listopada 1923 roku przybrała, jak corocznie, rozmiary imponujące. Od wczesnych godzin rannych poczęły napływać przed Dom Robotniczy na ulicy Dunajewskiego nieprzejrzane tłumy robotnicze, formując w myśl wskazówek straży porządkowej PPS olbrzymi pochód manifestacyjny. Skoro z uderzeniem godziny dziesiątej przybyły przed Dom Robotniczy **organizacje zamiejscowe** i wspaniała jak zawsze **kolumna kolejarzy** z trzema orkiestrami, cała ulica Dunajewskiego i Basztowa zamieniła się w jedno wielkie morze głów i rozkołysanych sztandarów.

Na czele — zwarty szereg straży porządkowej z czerwonemi opaskami, potem sztandar partyjny i orkiestra robotnicza z Podgórza. Za niemi, jak okiem sięgnąć ramię przy ramieniu **wszystkie organizacje robotnicze Krakowa**, z wieńcami i sztandarami. Przesuwali się więc wśród gęstych szpalerów publiczności przy dźwięku **pięciu orkiestr** (trzy orkiestry kolejarskie, orkiestra pocztowców i orkiestra robotnicza z Podgórza) tramwajarze krakowscy, robotnicy elektrowni i innych zakładów miejskich, metalowcy (I i II grupa), drukarze, pracownicy Kasy chorych i „Proletarjatu", pocztowcy, szczególnie tego roku liczni dozorcy domowi i służba domowa, drzewni, piekarze (I i II grupa), młynarze, RKS Legja, murarze, cieśle, pracownicy krawieccy, robotnicy magazynów wojskowych, a dalej organizacje z Podgórza, Prądnika Czerwonego i Ludwinowa.

Kolumna kolejarska imponująca zwartością i liczebnością, dała w swoich szeregach miejsce, po za zorganizowanemi w ZZK kolejarzami krakowskimi, licznym **zamiejscowym** delegacjom kolejarskim. Zauważyliśmy kolejarzy ze sztandarami i wieńcami **z Tarnowa**, z warsztatów kolejowych **w Płaszowie**, oraz związek maszynistów okręgu krakowskiego.

Także **górnicy wieliccy i bocheńscy** wysłali liczne delegacje ze sztandarami i wieńcami. Poza górnikami przybyli **z Wieliczki** robotnicy użyteczności publicznej, Koło PPS i oddz. wielicki TURa. Także **Skawina** była reprezentowana sporym zastępem robotników chemicznych ze sztandarem i wieńcem.

Z bratnich naszych organizacyj wymienić należy związki żydowskie **„Bundu"** z organizacją młodzieży **„Cukunft"**, oraz **„Poale Sjon"** zjednoczony z CSP. Zamykały pochód organizacje **z Borku Fałęckiego** ze sztandarem i wieńcem.

W zupełnym porządku, poddając się wskazówkom straży porządkowej, wkroczył pochód robotniczy na cmentarz. Przy grobach zajęły miejsce czerwone sztandary oraz delegacje z wieńcami.

MOWA TOW. CIOŁKOSZA

Wśród podniosłej ciszy zabrał głos tow. Adam Ciołkosz.

W gorących słowach mówił tow. Ciołkosz o ciernowej drodze proletarjatu polskiego, znaczonej łzami i krwią. Do mezliczonych mogił męczenników przybyły przed czterema laty groby ofiar złego rządu, rządu potrzykroć **przeklętego**. Nad grobem tych ofiar chylimy dziś nasze czoła i skłaniamy nasze sławne sztandary. A potem powrócimy do naszej codziennej pracy i walki, która nie wcześniej się zakończy, aż zginie krzywda, kłamstwo, zło i pognębienie pracy i myśli ludzkiej.

— Przyjdzie dzień — wołał tow. Ciołkosz — w którym po całej ziemi polskiej lotem ptaka pobiegnie wieść, że lud jest wolny. Obudźcie się w grobach, polegli bracia, i wysłuchajcie naszego ślubowania! **Przysięgamy Wam, że nadejdzie godzina, w której staniemy nad Waszemi mogiłami i pochylimy tu nasze sztandary — a nie będą to już sztandary walki, ale sztandary triumfu i zwycięstwa!** Nieśmiertelni będziecie żyć w czerwieni naszych sztandarów, na których Wasza krew, i w naszej pieśni, która śpiewa o Waszej walce i męczeństwie. A dzień, w którym obwieścimy światu, iż pękły kajdany kapitalistycznej niewoli — **będzie dniem Waszego zmartwychwstania.**

Imieniem kolejarzy okręgu krakowskiego zabrał następnie głos

TOW. WILKOŃ

podkreślając, że kolejarze zorganizowani w ZZK, stanęli w pamiętnych dniach listopadowych w pierwszym szeregu walczących. Następnie

TOW. RUSINEK

z Polesia, przyniósł robotnikom Krakowa zapewnienie braterstwa i solidarności od ogółu robotników Polski i nawiązując do walk listopadowych, omówił ciężkie zmaganie się socjalizmu polskiego zwłaszcza na kresach wschodnich.

W podniosłym nastroju zakończona śpiewem chóru „Lutni Robotniczej" uroczystość przedpołudniowa, dobiegła do końca.

NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM

Popołudniu odbyła się podobna uroczystość, urządzona staraniem „Bundu" na cmentarzu żydowskim, nad grobem tow. Pejsacha Lejmana przemawiał tow. **Fischgrund** imieniem „Bundu", tow. Wiesław **Wolnout** imieniem PPS i krakowskiej Rady Związków zawodowych, oraz tow. **Hoenig**, imieniem „Poale Sjon", zjednoczonego z CSP. — Mimo, iż onegdajsza uroczystość wypadła w niedzielę, będącą jak wiadomo dla robotników żydowskich dniem pracy, proletarjat żydowski przybył na grób swojego męczennika masowo.

AKADEMJA W DOMU ROBOTNICZYM

W godzinach popołudniowych odbyła się w Domu Robotniczym uroczysta akademja ku czci ofiar walk listopadowych. Na program złożyła się muzyka robotnicza, chór „Lutni Robotniczej", porywające jak zawsze deklamacje tow. **Patyny** i przemówienie tow. **Wolnouta.**

* * *

Uroczystość onegdajsza wypadła w całem tego słowa znaczeniu wspaniale. Robotnicy krakowscy dali dowód swoim masowym udziałem w uroczystości, że pamięć ofiar walk listopadowych jest wśród nich wiecznie żywa.

Obchód listopadowy w Tarnowie

Tradycyjny obchód listopadowy w Tarnowie odbył się w sobotę 5 bm. i miał przebieg uroczysty i podniosły. O godzinie 4 popołudniu przed Domem Robotniczym zebrały się organizacje robotnicze i wyruszyły pochodem, na którego czele kroczyła orkiestra ZZK. Dalej szła organizacja młodzieży TUR i czerwoni harcerze, okręgowy i miejscowy komitet PPS, radcy socjalistyczni. Rada Związków zawodowych, kolejarze miejscowi i delegacje kolejarskie z Krakowa i Płaszowa. — Kolejno szły wszystkie organizacje zawodowe. — Nad pochodem powiewało siedm sztandarów czerwonych. Wśród dźwięków orkiestry przeszedł pochód ulicami miasta na cmentarz, nad mogiłę ofiar krwawego rządu chjeno-Piasta. Grób udekorowany był prześlicznie zielenią i czerwonemi wstęgami. **Na czterech słupach wokół grobu płonęły znicze, a nad grobem jaśniał krzyż z elektrycznych lampek.** Na grobie złożono wieńce. Orkiestra kolejarzy odegrała marsza żałobnego, chór robotniczy wykonał żałobne pienia, poczem tow. poseł **Wolicki przemówił**, składając imieniem CKW PPS i klubu posłów socjalistycznych hołd pamięci ofiar „krwawego czwartku". Piękne, gorące słowa tow. Wolickiego poruszyły obecnych do głębi. Po dalszych produkcjach orkiestry i chóru odśpiewano społem „Czerwony Sztandar". O godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego odbył się uroczysty **wieczorek**. Przemawiali tow. Ziemiowski i Adam Ciołkosz, deklamowali tow. Wolicki, Ziemiowski, Hendzlówna i Kociołkówna; występował nadto chór robotniczy. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono uroczystość. Proletarjat Tarnowa w wdzięcznej pamięci zachowa ofiary strasznego, bestjalskiego rządu, między któremi był 17-letni chłopiec. **Pamięć ich żywa będzie po wieki.**

Wiadomości polityczne

ZADUŻO WYDATKÓW I POŻYCZEK

Rząd niemiecki zdecydował się nareszcie ogłosić memorjał agenta reparacyjnego Gilberta Parkera w sprawie zbyt narosłego budżetu Rzeszy i ciągłego zaciągania pożyczek. Memorjał zwraca uwagę, że budżet niemiecki od r. 1925 do br. urósł z 7.4 na 9.1 miljardów marek, a są przewidziane dalsze wydatki na podwyższenie płac urzędniczych, na reformę szkolnictwa itd. Wskutek wzrostu wydatków plan spłat reparacyjnych (plan Dawesa) jest narażony na niedotrzymanie. Parker wskazuje też, że Niemcy tj. państwo, kraje, gminy, przedsiębiorstwa prywatne itd. przez zamorzenie pożyczek szczególnie amerykańskich obarczają się olbrzymiemi spłatami, co także osłabia ich zdolność płatniczą na rzecz reparacji.

Na memorjał ten rząd Rzeszy odpowiedział, że celem pożyczek jest zwiększenie eksportu dla zmniejszenia bierności bilansu handlowego; pozatem pożyczki obracane są na cele produktywne. Rząd Rzeszy zapewnia, że dążeniem jego jest utrzymanie równowagi budżetowej i że spłaty reparacyjne nie są narażone.

W NIEMCZECH ARESZTUJE SIĘ PACYFISTÓW

W piątek aresztowany został w Wiesbadenie Roettcher, wydawca miesięcznika pacyfistycznego „Menschheit". Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, albowiem miesięcznik „Menschheit" ogłosił niedawno sensacyjne rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich. Tel. Union stwierdza, że aresztowanie pozostaje w związku z artykułami, zamieszczonymi w „Menschheit", a dotyczącymi działalności Reichswehry. W związku z tem aresztowaniem biuro Wolffa donosi, że przeciwko znanym przywódcom pacyfistów niemieckich Karolowi Mertensowi i prof. Foersterowi toczą się od dłuższego czasu dochodzenia z powodu opublikowania na łamach „Menschheit" artykułów, pozwalających podejrzewać obu wymienionych przywódców o — zdradę stanu.

PAKT FRANCUSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

Król Aleksander przyjął ministra spraw zagranicznych Marinkovica. Koła miarodajne zapewniają, że rząd jugosłowiański poinformował o traktacie rządy angielski i francuski i zakomunikował tekst traktatu rządowi włoskiemu, oznajmiając wszystkim tym rządom, że w najbliższym czasie nastąpi podpisanie traktatu przyjaźni pomiędzy Jugosławją a Francją. Następnie minister spraw zagranicznych Marinkovic przyjął posła francuskiego Darda. Konferencja ta stoi w związku z podpisaniem traktatu przymierza. Marinkovic uda się po ukończeniu debat w skupsztynie z posłem francuskim do Paryża, gdzie nastąpi podpisanie traktatu.

WALKA O TRON W RUMUNJI

Pierwszy komisarz królewski Carapancea złożył gen. Popowiczowi, dowódcy drugiego korpusu armji, wyniki śledztwa, przeprowadzonego w sprawie Manulescu. Generał wydał rozkaz sądzenia Manulescu pod zarzutem zbrodni zamachu przeciwko osobie króla Michała przez dążenie do zmiany konstytucji. Komisarz królewski zakomunikował ten rozkaz Manulescu, powiadamiając go, że proces rozpocznie się 10 listopada. Jak donoszą z Paryża, były następca tronu rumuńskiego Karol, ogłosił notę, w której zaprzecza pogłosce, że zawarł z premjerem Bratianu układ w sprawie swoich pretensyj finansowych i stwierdza, że żadne tendencyjne wiadomości nie zmienią jego stanowiska.

Protest przeciw krwawym rządom faszystowskim na Litwie

Przedwczoraj otwarty został w Rydze kongres politycznych emigrantów litewskich w lokalu łotewskich związków zawodowych.

W pierwszym dniu kongresu uczestniczył obok przedstawicieli organizacyi zawodowych łotewskich oraz tamtejszej partji socjalno - demokratycznej wybitny przedstawiciel socjalistów estońskich tow. Ast.

Z Polski przybył w pierwszym dniu i przemawiał po reprezentantach krajów bałtyckich poseł Polakiewicz, który zarekomendował się zebranym nie jako reprezentant sanacji, lecz — demokracji. Upewniał, że demokracja polska „dąży do ugruntowania w Polsce ustroju demokratycznego drogą przeprowadzenia reform socjalnych, a przedewszystkiem reformy agrarnej". Odświeżywszy w sobie demokratyczne aspiracje, oświadcza poseł P., że wyciąga dłoń bratnią do przedstawicieli robotników, chłopów i inteligencji narodu litewskiego.

Po tej dygresji przechodzimy do opisu kolejnych przemówień. Pierwszy złożył hołd pamięci poległych w walce z terorem Waldemarasa litewski poseł soc. Pleczkajtis. Wskazał on równocześnie, że zadaniem zjazdu jest obmyślenie metod dalszej walki z krwawymi uzurpatorami kowieńskimi.

Następnie przemawiał poseł Ast, który upewnił, że całe społeczeństwo estońskie, z klasą robotniczą na czele wyraża najszczersze współczucie klasie robotniczej Litwy, gnębionej krwawym terorem. Mowca podniósł, że komisja spraw zagranicznych parlamentu estońskiego zgodnie stanęła na stanowisku, że póki na Litwie rządzi grupa zbrodniczych uzurpatorów — państwo litewskie nie może wejść do związku państw bałtyckich: rokowanie z takim rządem byłoby równoznaczne z uznaniem jego gwałtów nad narodem litewskim.

Imieniem łotewskiej partji soc. dem. witał kongres poseł tow. Ulpe. Gorące bardzo przemówienie, które wywołało silne wrażenie wygłosił przewodniczący łotewskich robotniczych związków sportowych poseł tow. Kalninsz oświadczając, że 4.000 członków tych związków gotowych jest na wezwanie emigracji litewskiej każdej chwili nieść jej pomoc czynną. Nastąpiły wkońcu powitania zjazdu przez młodzież, przyczem reprezentant młodzieży łotewskiej dokonał tego aktu i w imieniu młodz. estońskiej oraz polskiej; powitania ze strony redakcji łotewskiego „Socjaldemokratsa" i t. d.

* * *

W drugim dniu obrad **imieniem proletarjatu polskiego** zabrał głos wice - prezydent Wilna tow. **Czyż**, który oświadczył, że robotnicy polscy wyciągają dłoń bratnią do proletarjatu Litwy. Pomiędzy nami — dodał — niema wojny, ale jest pokój. Przemówienie swoje zakończył tow. Czyż **okrzykiem na cześć walczącej demokracji litewskiej**. Mowę jego przyjęto z niezwykłym entuzjazmem, wśród burzy żywiołowych oklasków.

Kongres uchwalił rezolucję, w której, zacytowawszy cały szereg barbarzyństw rządu Waldemarasa, stwierdza, że demokracji litewskiej nie pozostało już nic innego, jak odwołać się do rządów wszystkich państw demokratycznych, aby zerwały stosunki z obecnym rządem litewskim. Rezolucja uchwala dalej zwrócić się do II Międzynarodówki oraz do Ligi Praw Człowieka o wysłanie specjalnej komisji, któraby stwierdziła barbarzyńskie metody walki, stosowane przez rząd Waldemarasa z demokracją litewską. Rezolucja zo stała przyjęta jednomyślnie zarówno przez socjal.-demokratów, jak i laudininków.

Co się tyczy stosunku do państw sąsiednich rezolucja podnosi, **że litewski obóz demokratyczny nie widzi przeszkód do nawiązania z Polską rokowań dyplomatycznych.**

Tu ze strony laudininków (ludowców) wystąpiło kilku uczestników kongresu, żądając poruszenia kwestji Wilna w tej formie, że kwestja wileńska powinna być uregulowana w drodze bezpośrednich rokowań rządów demokratycznych obu państw.

Poprawka w tym duchu w głosowaniu upadła; kilku laudininków opuściło salę. Zresztą i z tej strony nie kwestjonowano ustępów rezolucji, mówiącej o nawiązaniu stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską i Litwą.

Wśród poszczególnych przemówień tow. Czyż w mowie swojej **zaakcentował solidarność między klasą robotniczą Litwy i Polski, co kongres przyjął burzliwemi oklaskami i okrzykami.**

Walka o władzę w państwie sowieckiem

Walka między większością partji komunistycznej (Stalinowcami) a opozycją (Trocki-Zinowiew) rozwinęła się na całej linji. Dyscyplina partyjna już nie istnieje. Nawet wspomnienie wspólnego zwycięstwa z przed dziesięciu laty nie może walki tej stłumić, a nawet odroczyć. To „dumne wspomnienie" jest zresztą tylko fikcją. Gdyby Lenin żył, byłby teraz przyjął życzenia towarzyszów partyjnych z bardzo mieszanem uczuciem.

O możliwości pogodzenia się niema mowy. Chodzi jeszcze tylko o to, jakie ostateczne kroki poczyni kierownictwo partji przeciw opozycji, czy ograniczy się do nałożenia na nią kar dyscyplinarnych, np. wykluczenie, czy też postąpi radykalniej, tj. śmierć albo zesłanie do dalekiej północy, dokąd bolszewicy wysyłają socjalistów. Prawdopodobieństwo drugiego rozwiązania jest coraz większe. Otwarcie w Moskwie mówią, że GPU (następczyni „czeki") wmieszała się do zatargu, rozumie się na polecenie Stalina. Pierwszy krok już zrobiono, mianowicie aresztowano kierownika tajnej drukarni opozycji Fiszelewa. Opozycja po tem aresztowaniu ogłosiła manifest, w którym pisze, że „każdemu członkowi partji, który odważy się na krytykę komitetu centralnego, grozi rewizja i uwięzienie".

Stanowisko kierownictwa komitetu, tj. Stalina, wobec opozycji uległo w ostatnich tygodniach znacznej zmianie. Dziś komitet nie traktuje już opozycjonistów jak „zbłąkane owieczki", które mogą się jeszcze nawrócić i dla których w takim razie droga do powrotu jest otwartą. Opozycja — tak piszą organa urzędowe — stała się drugą partją, która „u nas" nie ma racji bytu.

Opozycja czuje się też osobną partją, która ze starą zerwała wszystkie stosunki. Przybrała nawet własny tytuł: bolszewicy-leninowcy i pod tą firmą rozrzuca w centrach fabrycznych swe odezwy, w których nadwyczaj ostro rozprawia się z partją urzędową. Jedna z tych odezw nazywa ogłoszony przez Rykowa nowy program gospodarczy partji „biurokratycznem zbiorowiskiem frazesów bez treści", Trocki zaś nazwał ten program „zmierzchem komunizmu".

Opozycja wojuje najgłośniej hasłem walki przeciw uciskowi klasy robotniczej w sowietach. Manifest o wprowadzeniu 7-godzinnego dnia pracy nazywa opozycja „dokumentem demagogicznym i złodziejskim", określając go jako „igraszkę z robotnikami". W ostatniej konsekwencji opozycja chce właśnie w czasie uroczystości jubileuszowych wyjść na ulicę, urządzić demonstracje, gdyż — jak powiada odezwa — zlokalizowanie zatargu wewnątrz partji nie udało się. Walka w partji zamienia się jawnie w walkę o rządy w państwie.

Partja pracy przeciw Lloyd George'owi

Były premjer angielski Lloyd George wygłosił w ubiegłym tygodniu mowę za ogólnem rozbrojeniem i sądami rozjemczemi. Partja Pracy — mimo zasadniczej zgody z treścią przemówienia — odnosi się sceptycznie do wywodów byłego premjera z czasów wojny światowej.

„Daily Herald" organ Partji Pracy zwraca się przeciw Lloyd George'owi jako szermierzowi i bojownikowi o idee rozbrojenia i pokoju. **Pismo cytuje z mowy Lloyd George'a stwierdzenie konieczności nowej wojny** w razie dalszego gwałcenia prawa i sprawiedliwości przez poszczególne państwa i podkreśla, że Europa miałaby dziś bardziej pokojowe oblicze, gdyb Lloyd George postępował w tym duchu w Wersalu. Lloyd George odczuwa wielki niepokój z powodu obecnego stanu stosunków angielsko-sowieckich. **Ale w tem Lloyd George nie ma wcale czystych rąk.** Moralne i materjalne poparcie przez Lloyd Georgea białogwardzistów w ich walce z rewolucją rosyjską przyczyniło się więcej do pogorszenia stosunków angielsko-sowieckich, niż jakikolwiek wypadek od czasu upadku dynastji Romanowów. Lloyd George w roli oskarżyciela polityki, która w większej części jest jego własnem dziełem — to tak, jak szatan w roli oskarżyciela grzechu. Utrzymać pokój mogą jedynie mężowie stanu, którzy mają zaufanie ludności. Anglja i cały świat uzyskają pokój i rozbrojenie powszechne przez międzynarodowy ruch robotniczy. — Rządy socjalistów w mocarstwach Europy przyczynią się **do przekształcenia Ligi narodów i uczynienia z niej prawdziwego szermierza pokoju światowego.**

Zjazd delegatów gmin wiejskich

rozpoczął się w Warszawie w ubiegłą niedzielę. Przybyło około 400 delegatów uprawnionych do głosowania i około 500 obserwatorów.

Charakterystyczna była sprawa adresów, z wyrazami hołdu. Zjazd postanowił powitać w ten sposób Prezydenta Rzeczypospolitej oraz marszałka Piłsudskiego, **natomiast upadł wniosek o wysłanie takiegoż adresu do marszałka Sejmu Rataja.**

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W czwartek 10 listopada, o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

tow. EMANUEL BIRNBAUM

redaktor naczelny dziennika „Volkswacht" we Wrocławiu

wygłosi **ODCZYT** pod tyt.

Niemcy powojenne

(**„Das neue Deutschland"**).

Odczyt będzie w całości przetłómaczony na język polski.

Wstęp 20 gr. i 50 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. Stawcie się jak najliczniej!

Przegląd społeczny

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W MEKSYKU

Na tegoroczny kongres meksykańskich związków zawodowych przybyło 2800 delegatów, reprezentujących 3 miljony członków. Egzekutywę wraz z przewodniczącym Lopez Cortezem wybrano jednogłośnie. Budżet wynosił w roku 1926 169.945 dolarów. Wydatki 160.455 dolarów, w tem wliczono już pomoc dla zaprzyjaźnionych organizacyj europejskich, — zwłaszcza dla angielskiego związku górników węglowych. Z zadowoleniem stwierdzono ustawowe wprowadzenie 8-godz. dnia pracy, zakazu pracy nocnej dla kobiet i dzieci poniżej 16 lat i zakazu pracy po 10 godzinie wieczorem w przedsiębiorstwach kupieckich.

SKŁADKI

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6) kwituje w dalszym ciągu odbiór następujących składek na rzecz strajkujących urzędników Banku Dyskontowego, które przesłane zostały do Warszawy na ręce Komitetu strajkowego: Listy No. 2, 3, 4, 18, 19; Tałoga Józef zł. 1. Mitana Teofila zł. 2 Wolakiewicz Stanisław zł. 3'50. Putyrówna Marja zł. 5. Schamroth G. zł. 1. Kurek St. zł. 0'50. Siatkówna Janina zł. 1. Rejman zł. 0'50. Geringer Fr. zł. 0'50. Krasicka Ant. zł. 1. Kwiecińska Anna zł. 1. Wilczyński Władysław zł. 1. Sikora zł. 1. Kowalikówna Hel. zł. 1. Wasserbergerowa Z. zł. 0'50. Lusiński zł. 1. X. X. zł. 1. 1. Dr. Miller ad. zł. 2. Schuessler L. zł. 7. Fischgrund zł. 4. Foltyn J. zł. 4. Holzman B. zł. 4'50. Giebel Piotr zł. 10. Schmidt Korn. zł. 5. Dal Franciszek zł. 2. Hoffmannowa Anna zł. 2. Lewin P. zł. 1'75. Poznański J. zł. 1'50. Sigallówna Irena zł. 2 N. N. zł. 1. Pitzele Jakób zł. 2. X. X. zł. 3. Y. Y. zł. 2. Fink Wilhelm zł. 3. Passler S. zł. 2. Razem zł. 80'75.

Przedłużenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych na listopad

Minister Pracy i Opieki Społ. zarządził przedłużenie na m. listopad: 1) państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia na szeregu terenach z **wyłączeniem** w wielu miejscowościach, między in. w Warszawie, Żyrardowie, Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Lublinie, Białymstoku, Wilnie itd. bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni oraz z **wyłączeniem** bezrobotnych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 52 tygodnie, nadto z wyłączeniem w Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie, Ozorkowie samotnych oraz żonatych bezdzietnych którzy pobierali zapomogi przynajmniej przez 52 tygodnie;

2) państwowej pomocy doraźnej dla zdemobilizowanych żołnierzy, pozbawionych pracy na tychsamych terenach i zasadach, na jakich była ona prowadzona w październiku bez względu na to, przez jaki okres czasu bezrobotni ci pobierali zapomogi państwowe, wreszcie

3) państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych byłych robotników przedsiębiorstw państwowych w Warszawie: mennicy, zakładów graficznych, okręgowego zakładu mundurowego Nr. 1, rejonowego zakładu żywnościowego DOK Nr. 1, wytwórni zapalników artyleryjskich, warsztatów rusznikarskich w cytadeli i centralnego zakładu zaopatrzenia saperskiego, nadto monopolu tytoniowego oraz wojskowych zakładów żywnościowych i mundurowych w Białymstoku, Grodnie, Lublinie i Bydgoszczy, wytwórni broni w Radomiu, wreszcie 2 dywizjonu samochodowego i okręgowej składnicy inżynierji i saperów w Lublinie (z takiemi ograniczeniami samotnych i żonatych bezdzietnych, jakie mają zastosowanie w odpowiednich miejscowościach względem bezrobotnych b. robotników przedsiębiorstw prywatnych, w miejscowościach zaś, w których akcja doraźna dla b. robotników przedsiębiorstw prywatnych nie jest prowadzona z wyłączeniami stosowanemi w Warszawie).

Trzeba uzdrowić
stosunki w szkolnictwie powiatu grybowskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Grybów, 5 listopada.

Najlepiej zaprojektowana budowa wypadnie w rezultacie fatalnie, jeśli w urzeczywistnieniu swojem napotka na wykonawców, którzy nie dorośli do powierzonego im zadania, albo wręcz złośliwych.

Los takiej budowli podziela obecnie w dużej mierze nasze szkolnictwo, przedewszystkiem powszechne. Wielką bowiem zdobycza demokratyczną w odrodzonej Polsce jest odłączenie szkolnictwa powszechnego od polityki przez uniezależnienie inspektorów szkolnych powiatowych od starostów. Należało się więc spodziewać, że Szkoła polska pod względem ogólnego kierunku i prądów wychowawczych ulegnie gruntownej przemianie, że wolniej i pełną piersią odetchną inspektoraty szkolne powiatowe, przygniatane dotychczas niefachowością, wpływami politycznemi i marazmem starostw galicyjnych.

Lecz zdobycz ta, bezsprzecznie wielka, w praktyce wydaje niejednokrotnie wprost przeciwne rezultaty od oczekiwanych...

Przyczyny tego wprost nieoczekiwanego, a smutnego zjawiska szukać należy w fakcie, że w dalszym ciągu na kierownicze stanowiska w szkolnictwie naszem wysuwają się **ludzie, będący w ścisłej zależności od czynników politycznych prawicowych i klerykalnych**, które szkolnictwu powszechnemu nadają specjalnie określony kierunek, wrogi wszelkiej zdrowej myśli demokratycznej. Najbiedniejsze pod tym względem **jest szkolnictwo powszechne**, pozostające w dużej mierze pod rządami po-austrjackich inspektorów i kierowniczów wojennych, którzy przy pomocy endecji lub Piasta stanowiska te uzyskali.

Tak jedni, jak i drudzy w dużym procencie na tak poważne i odpowiedzialne stanowiska się nie nadają, brak bowiem między nimi ludzi, wybijających się ponad ogół nauczycielstwa pod względem zawodowym, zaś pod względem moralnym pozostawiają niejednokrotnie wiele, ale to wiele do życzenia.

Po uwolnieniu się z pod władzy starostów, ludzie ci, zabalansowawszy przez chwilę w powietrzu, jako niezwyczajni wegetować bez miejscowej nad sobą władzy, popadli w oczekujące na nich objęcia miejscowych matadorów endecko-klerykalnych, zdecydowanych wrogów nauczycielstwa i oświaty.

Typowym przykładem takiego anormalnego stanu są stosunki szkolne w powiecie grybowskim, które pod względem wychowawczym fatalne wydają rezultaty do tego stopnia, że nawet bezstronni obserwatorzy poczynają już zabierać głos protestujący, widząc, do jakiego poprostu upadku zdąża powoli szkolnictwo powszechne i zawodowe w powiecie.

Choroba, jaka toczy nasze powiatowe szkolnictwo jest pieniactwo w postaci stałych i ostrych zatargów między władzami szkolnemi a czynnikami samorządowymi. Zatargi te w ujemny sposób odbijają się na normalnym biegu spraw szkolnych, łamią wszelką inicjatywę rad szkolnych miejscowych, koncentrując wszelkie siły i dobre chęci do bezproduktywnej biurokratycznej walki papierowej, mającej swe źródło w antagoniźmie bądź to osobistym, bądź też o podkładzie politycznym.

Wszelkie sprawy szkolne, nie wyłączając obsadzania posad, są załatwiane nie w myśl interesów Szkoły, lecz pod kątem interesów osobistych i endecko-klerykalnych. Wystarczy wspomnieć choćby próbną komasację szkół w powiecie, która przeprowadzona została tendencyjnie, chyba dlatego, aby zrazić do niej społeczeństwo. Nie skomasowano szkoły **w Białej niżnej**, między Grybowem a Stróżami, odległemi od siebie o 4 klm. dlatego, że szkoła w tej miejscowości pozostaje w rękach zakonnic. **Biała wyżna**, leżąca na przestrzeni trzykilometrowej między Grybowem a Kąclawą nie uległa również komasacji, ponieważ w tej gminie kierownikiem szkoły jest kolega szkolny grybowskiego inspektora. **We Wawrze**, wsi rdzennie ruskiej, założono polską szkołę wbrew interesom polskiej racji stanu. Wzburzenie Łemków i brak dzieci w szkole zakończyły po kilku miesiącach ten kosztowny eksperyment. Zdaje się, że zakładanie polskich szkół w ruskich wsiach leżało w interesie osobistym inspektora szkolnego, któremu brak znajomości języka ruskiego utrudnia niezmiernie wizytację szkół.

Jak nigdy przedtem, tak obecnie Rada szkolna powiatowa w Grybowie stała się bezdusznym urzędem, z którego promieniuje obskurantyzm, wstecznictwo i zacietrzewione partyjnictwo, choć urząd ten powinien stać zdala od wszelkich tarć politycznych, — zaś system szpiclowania nauczycieli przy pomocy — „poufnych" — zapytań piśmiennych szeroko się rozwielmożnił. Dochodzi do tego, że naczelnicy gmin, leśniczowie itd. składają poufne relacje o prowadzeniu się nauczycieli!...

W kancelarji Rady szkolnej pow. odbywają się jakieś poufne, zebrania, w kancelarji szkolnej piastowi wójtowie podpisują jakieś protesty i są do dyspozycji deklaracje przystąpienia do Obwiepolu!

Nie można także pominąć milczeniem karygodnego **wegetowania zawodowej Szkoły żeńskiej**, która założoną została jedynie dlatego, aby odciążyć niesympatyczne pewnym czynnikom miejscowe gimnazjum. Stan ten szkoły jest fatalny, a dobór sił nauczycielskich **wprost śmieszny**. Rząd daje subwencje, społeczeństwo pokrywa resztę kosztów utrzymania, a szkoła zawodowa stała się poprostu **domeną** towarzystwa wzajemnej adoracji i rupieciarnią antyków. Szkoła ta, tak przez społeczeństwo oczekiwana, jako efekt końcowy da uczenicom na przyszłość **prawdziwy „zawód"**.

Jeśli kiedy, to właśnie w czasach obecnych szkolnictwo w naszym powiecie przepojone jest polityką antydemokratyczną, kler zaś przypuścił generalny atak do nauczycielstwa i w sposób chytry, zakulisowy i konsekwentny zdąża do opanowania lub rozbicia organizacji nauczycielskiej.

Nie sądzimy, aby taki stan rzeczy obojętny był dla władz szkolnych! Potrzeba tu zmiany, świeżego powietrza, potrzeba ducha demokratycznego! Rozumiemy, że przeniesienie urzędnika w pewnem miejscu się nie nadającego nie usunie zła, lecz zmieni tylko jego miejsce działania. — ale można przecież ludziom nie mogącym podołać przy pewnym warsztacie pracy przydzielić inny, gdzie praca ich stać się może owocną.

O unormowanie stosunków szkolnych woła społeczeństwo całego powiatu! P. S.

Aresztowania wśród komunistów

W tych dniach dokonała w Warszawie policja rewizji w mieszkaniu dr. med. Kamilli Horwitzowej. W czasie tym zgromadzonych było w lokalu kilkanaście osób. Na podstawie informacyj policyjnych podaje prasa warszawska, że wykryte zostało podbiuro komitetu centralnego komunistycznej partji Polski, przyczem w ręce policji wpadło prawie całe archiwum t. zw. zachodniego wydziału komunistycznej partji Polski.

Właścicielki mieszkania w chwili owej nie było w domu. Z nazwisk osób postronnych wymieniają dzienniki tylko Jana Hempla, jako uczestnika owego zebrania.

Kamilla Horwitzowa jest żoną Maksymiljana Horwitza, który po internowaniu go zdołał ujść zagranicę. Widocznie dowiedziała się ona o rewizji, gdyż po znajdującego się w domu nieletniego syna zgłosił się zastępca prawny dr. Horwitzowej.

Gry i sporty
w amerykańskiem więzieniu

Współpracownik jednego z pism poznańskich, bawiąc w Ameryce, zwiedził olbrzymie więzienie Sing-Sing, gdzie niejeden skazaniec zginął na fotelu elektrycznym. Ale dla tych, których nie czeka elektrokucja, czyli zgładzenie prądem elektrycznym, urządzono życie — jak ów świadek przyznaje — jak w jakimś pensjonacie, gdzie po godzinach obowiązkowej pracy znajdują do dyspozycji wszelkie gry i zabawy towarzyskie (a dozorowanie odbywa się dyskretnie, prawie niewidzialnie).

— Wczoraj — pisze — znalazłem się... w kryminale, lecz, dzięki Bogu, tylko na jeden dzień i to w roli zwiedzającego. Gdy wszedłem, na słupie wewnętrznego podwórza powiewała chorągiew obcego państwa.

— Cóż to może znaczyć?

— Dziś odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy dwiema drużynami więźniów: — zwyciężyła drużyna obcokrajowców.

A po tym wstępie następują dalsze opisy: cele dość ciasne, choć czyste, ale cela — pisze korespondent — „jest miejscem, do którego więzień udaje się tylko na noc. Rano, po pobudce, wstaje i wychodzi. Kąpiel, toaleta, następnie „breakfast" (chleb, biała kawa, masło i konfitury), a potem praca, sport, zabawy i posiedzenia: wszelkie przyjemności codziennego życia. Jest kiosk dla sprzedaży gazet, gdyż więzień powinien wiedzieć, co się dzieje na świecie, jest szkoła z odpowiedniemi siłami nauczycielskiemi — więźniami. Jest szpital, sala operacyjna, klinika dla chorych na oczy i nos, której dyrektorem jest sławny profesor, zasądzony na dożywotnie więzienie, jest kościół, który służy wszystkim bez wyjątku wiernym i wszelkim uroczystościom. Dzień więziennego kościoła dzieli się na godziny: jest katolicka, następnie ewangelicka, żydowska, a w końcu „naukowo-chrześcijańska". Zakład więzienny jest olbrzymi: sale zgromadzeń, refektarze, sale do gry, pracownie, podwórza, terasy, teatr, ogrody, cieplarnie, ławki w cieniu starych dębów, czytelnie, salon przyjęć... A w tem wszystkiem żadnego, najmniejszego śladu klauzury. Wszystko pootwierane, wszystko wolne(tak przynajmniej wygląda), wszystko jasne. Więźniowie w poważnym ubiorze popielatym, jakby mieszczuchy na niedzielnej przechadzce, krążą wszędzie. A w koło nie ujrzysz ani jednego dozorcy. Jest ich cała setka, zawsze w pogotowiu, uzbrojeni, lecz się nie pokazują. Zjawiają się tylko w razie potrzeby... Rankiem prawie wszyscy więźniowie (a możeby tak powiedzieć „przebywający tu w... gościnie"?) idą do pracy, gdyż praca jest obowiązkowa. Szewcy, krawcy, stolarze, kucharze, prasowacze, pracze, zarabiają po 3 dolary tygodniowo. W południe odbywa się „lunch" — zupa, mięso, jarzyny i legumina. Po dłuższym odpoczynku jeszcze trochę pracy, a w końcu przechadzki, sport, obiad i zabawy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Nasz program antyklerykalny

Do dziś dnia klerykali zwalczają socjalistów, jako partję (rzekomo) antyreligijna, antykościelną i t. d. Jest to oczywista zła wola. Wielokrotnie (w programie np.) partja nasza stwierdziła (wraz z całym socjalizmem europejskim), że religji nie zwalcza i z kościołem nie wojuje. Ostatnio socjalizm europejski ze szczególną siłą to potwierdził; weźmy np. referat tow. Hilferdinga na ostatnim zjeździe niemieckiej socjalnej demokracji i zwłaszcza ostatnią ciekawą broszurę tow. O. Bauera o religji.

Odrzucając te oskarżenia o antyreligijność i walkę z kościołem, jako niesłuszne i podyktowane najczęściej złą wolą, musimy jednak określić swój program antyklerykalny: więc kiedy i o ile walczymy z klerem? A przy tej sposobności zaznaczymy, że nasze stanowisko (niezwalczanie religji) wypływa nie z pobudek agitacyjnych (ułatwienie agitacji), lecz zasadniczych. Albowiem, gdy mówimy, że w partji „religja jest rzeczą prywatną", stoimy na stanowisku wolności duchowego samookreślenia się w każdej jednostki. W Niemczech, w obrębie partji socjalno-demokratycznej jest tak zwany prąd „socjalizmu religijnego", który akceptuje cały program partyjny, ale podkreśla wielkie znaczenie religji. We Francji Jaures w swych mowach wielokrotnie zaznaczył, iż nie wolno uważać materjalizmu filozoficznego za filozofję obowiązującą członka partji.

Zasady więc jasne. — Pozostaje, powtarzamy, zadanie określenia naszego stanowiska antyklerykalnego. Nie prowadząc wojny z klerem na wszystkich polach, występujemy przeciw klerowi (w dziedzinie politycznej i kulturalnej) wówczas i o tyle, o ile dana jego działalność szkodzi państwu i ludowi pracującemu.

Tu, w krótkim szkicu, musimy być bardzo zwięźli. — Nasze stanowisko antyklerykalne możemy sformułować w czterech punktach:

1) **Obrona niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej.** Porozbiorach kler rzymski był obojętny na los naszego narodu. W dobie wojny światowej kler poszedł za zaborcami. Podczas budowania niepodległości Watykan „śmiechem" przyjmował ideę niepodległości Polski (patrz „Politykę Polski" R. Dmowskiego).

Obecnie po odbudowie niepodległości, — nieraz chciałby wpłynąć na politykę Polski w interesach własnych lub usunąć się od zasady suwerenności polskiego narodu. Patrz: pretensje jezuity krakowskiego ks. Urbana do polityki zagranicznej Polski; oświadczenie ks. Teodorowicza w Sejmie Ustawodawczym w sprawie dóbr kościelnych, — których Polska nie śmie ruszyć; oświadczenia kleru sejmowego w sprawie podatku majątkowego i t. d.

2) **Obrona demokracji.** Kler należy u nas tylko do prawicowych stronnictw. Do niedawna zakazywano należenia nawet do „Piasta". Rola kleru w ruchu faszystowskim jest dobrze znana — patrz historję PPP lub ostatnie faszystowskie oświadczenia ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Do tejże kategorji należy zaliczyć nietolerancję religijną (nieuznawanie wbrew konstytucji pewnych wyznań i t. p.).

3) **Obrona oświaty.** Hasłem kleru jest szkoła „wyznaniowa". A pamiętajmy, że szkoła wyznaniowa — to nie jest szkoła z wykładem religji — (przeciw temu nic nie mamy, jeśli rodzice się zgadzają), lecz taka szkoła, w której całość nauki wraz z przyrodoznawstwem i nawet matematyka, jak chce ks. Adamski, jest poddana nadzorowi księży.

Dlatego też walczyliśmy przeciw szkole wyznaniowej (skutecznie) i temu klerykalnemu hasłu przeciwstawiamy hasło szkoły świeckiej.

4) **Obrona socjalizmu.** Niestety, kler zwalcza wielkie ideały proletarjatu i nazywa je niemożliwemi i fałszywemi (patrz encyklikę „Rerum novarum"). Niestety, oświadcza, że będzie bronić „nierówności stanów" (patrz encyklikę „O demokracji chrześcijańskiej").

O ile więc kler i klerykalizm występują przeciw socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, o ile nadużywają swego stanowiska (np. ambony, konfesjonału i t. d.) do walki z socjalizmem, o tyle jesteśmy zmuszeni z klerem walczyć.

Takie jest w krótkich formułach nasze stanowisko. Jak widać, chcielibyśmy, aby kler ograniczył się do swoich bezpośrednich, czysto religijnych, a nie stawał, mieszając się do kwestji politycznych i czysto-oświatowych, po stronie wrogów pracującego ludu. Stąd hasło rozdziału kościoła od państwa Nie jest to hasło antyreligijne, znajduje sobie zwolenników nawet wśród szczerze wierzącego kleru. W 1905 roku zostało urzeczywistnione we Francji — każdy wie, że religijność, to raczej podniosło, a nie osłabiło.

To jest nasze, zwięźle sformułowane stanowisko. Rozwinąłem je szerzej w książce „Kościół a państwo".

Raz jeszcze: ludzie złej wiary będą dalej paplali o antyreligijności socjalizmu; szczerze wierzący natomiast będą się tylko cieszyli, jeśli z życia religijnego, jeśli z działalności kleru zostanie usunięty reakcyjny pierwiastek polityczny.

Religja na tem tylko wygra. Straci natomiast obskurantyzm klerykalny.

KRONIKA

Kraków, 8 listopada.

Ukraińcy krakowscy ku czci Petlury

W ubiegłą niedzielę obchodziło Koło ukraińskie w Krakowie pamięć swego bohatera narodowego Semena Petlury, zamordowanego przez Szwarzbarta. Po nabożeństwie w cerkwi, odbyła się uroczysta akademja w sali Kopernika U. J., którą wypełniła publiczność po brzegi. Nad podjum umieszczono portret atamana, okolony emblematami narodowemi i sztandarem żółto - niebieskim, okrytym czarnym kirem. Po odśpiewaniu przez chór ukraiński „Wicznaja pamiat", przemówił po ukraińsku inż. Wł. Górski, poczem przedłożył rezolucję, protestującą przeciw tym zarzutom, jakie rzucono na zamordowanego Petlurę. Rezolucję uchwalono. Przemawiali dalej ppułk. Maruszczenko, płk. Docenko, świadek z procesu paryskiego, prof. Ak. górn. Feszczenko - Czopiński, poczem poeta ukraiński p. Walenty Konopacki wygłosił wiersz poświęcony pamięci atamana. Po przemówieniu prezesa krak. kolonji ukr. p. Suchodola zakończono Akademję hymnem „Szcze ne wmarła Ukraina".

—ooo—

DELEGACJA KOMISJI ANKIETOWEJ W KRAKOWIE. Jutro w środę przyjeżdża do Krakowa kolegium komisji ankietowej pp. Trzciński i Dr. J. Loth, celem odbycia konferencji z przedstawicielami przemysłu budowlanego. Obrady, na które otrzymali zaproszenie wybitni przedstawiciele przemysłu budowlanego tutejszego województwa, rozpoczną się w dniu przyjazdu delegatów o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Izby budowniczych w Krakowie.

STYPENDJA. Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na wakujące stypendja fundacyjne z terminem do wnoszenia podań do 5 grudnia 1927 r. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych rektoratom szkół akademickich i dyrekcjom męskich szkół średnich.

PRAWO KONTROLI URZĄDZEŃ RADIOFONICZNYCH. Ministerstwo poczt i tel. w porozumieniu z ministerstwami spraw wewn. i spraw wojsk. wydało rozporządzenie z dnia 10 września br., wprowadzające szereg zmian i uzupełnień w rozporządzeniu z 31 lipca 1926 r. Zmiany te i uzupełnienia mają na celu skuteczniejsze niż dotychczas przeciwdziałanie nieprawnemu korzystaniu z audycji radjowych czyli zapobieganie „radjopajęczarstwu". Przedewszystkiem ministerstwo poczt i tel. przyznało funkcjonarjuszom Polskiego Radja prawo kontrolowania urządzeń radjofonicznych, znajdujących się w prywatnem posiadaniu. Funkcjonarjusze P. R., powołani do tej kontroli, otrzymają specjalne legitymacje, wystawione przez ministerstwo i mają współdziałać z organami policji przy wykrywaniu przestępstw przeciw ustawie radjowej. Osobna instrukcja, którą ministerstwo w najbliższych dniach ogłosi, określi szczegółowo sposób wykonywania kontroli.

Równocześnie ministerstwo określa ściśle, co winien uczynić posiadacz radjoodbiornika, zrzekający się słuchania audycji. W wymienionem powyżej rozporządzeniu czytamy: „W razie zaprzestania korzystania z radjoodbiornika posiadacz upoważnienia winien zawiadomić o tem na piśmie właściwy urząd poczt. tel., zwrócić upoważnienie i równocześnie usunąć antenę tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną". Nowe rozporządzenie ministerstwa zapewni organom władz państwowych oraz funkcjonarjuszom Polskiego Radja możność skutecznej akcji przeciw radjopajęczarstwu.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia interesowanych, że powtórne zwyczajne egzaminy dojrzałości odbędą się w terminie lutowym 1928 r. wobec państwowych komisyj egzaminacyjnych **w Krakowie** dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa krakowskiego, oraz **w Kielcach** dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa kieleckiego, o ile kandydat nie zaznaczy w podaniu wyraźnie, że pragnie zdawać egzamin w Krakowie. Podania o dopuszczenie do egzaminu z dołączeniem metryki urodzin i nienaklejonej fotografji, świadectwa rocznego z klasy ósmej, opatrzonego odpowiednią klauzulą dyrekcji szkoły, oraz szczegółowego wykazu obowiązkowej lektury z języków winni kandydaci złożyć w dyrekcji macierzystego zakładu najdalej do 20 listopada br., a przed przystąpieniem do egzaminu piśmiennego wpłacić przepisaną taksę egzaminacyjną na ręce dyrekcji tego zakładu, w którym egzamin się odbędzie.

DLA UCZCZENIA 10 ROCZNICY REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ urządził w ubiegłą niedzielę w Krakowie osławiony Czuma zjazd swoich zwolenników. Zjazd udał się w godzinach popołudniowych na cmentarz rakowicki, gdzie nad grobami ofiar walk listopadowych wygłoszono szereg przemówień, przyjętych oklaskami, na cześć rewolucji bolszewickiej. O rozmiarach wpływów rozbijacza Czumy świadczy najlepiej rozmiar jego pochodu, który liczył — 119 czwórek...

PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIE W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU. Dzięki niestrudzonej ruchliwości tow. Jaworskiego od szeregu tygodni odbywają się w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego co niedzielę przedstawienia tamtejszego Kółka amatorskiego, z których dochód przeznaczony jest na budowę nowego domu robotniczego, gdyż obecny dom robotniczy skromny rozmiarami nie odpowiada dzisiejszym potrzebom wzmożonego ruchu robotniczego.

Również i tej niedzieli na uczczenie obchodu 6 listopada odegrano przy przepełnionej sali „Śmierć Okrzei" Stanisława Bakala w tak świetnej obsadzie i wyszkoleniu, że należy towarzyszom biorącym udział w tych przedstawieniach, a specjalnie reżyserowi tow. Jaworskiemu, pogratulować.

Tow. Tadeusz Prochwicz w roli Okrzei, tow. Mazur jako Dubinow, tow. Dużyk jako Siedelnikom i inni towarzysze jak Wyrwicz, Bukład, Jaworski Tadeusz i Tobala Jan, wywiązali się znakomicie ze swego zadania. Również i żeńska połowa zespołu w osobach tow. Jelonkowej w roli matki Okrzei, Jaworskiej w roli Wiery, Rutkowskiej, Tobołowej i Kadłuczkowej starały się ze znacznem powodzeniem dorównać grającym towarzyszom. Jedna jedyna rzecz, którą się odczuwa z przykrością to jest ciasnota tak sceny jak sali i świadczy, jak słuszne są zabiegi towarzyszów podgórskich około postawienia nowego gmachu, gdzieby tak widzowie, jak i aktorzy mieli dość miejsca i powietrza, co aby jak najrychlej nastąpiło.

OMAL NIE KATASTROFA BUDOWLANA. — Wczoraj zawalił się częściowo nowowybudowany mur graniczny w realności dr. Rosenhaucha przy ul. J. Lea. Na szczęście koło muru nie było nikogo, wobec czego skończyło się tylko na szkodzie materjalnej. Miejskie władze budowlane powinny zbadać tę sprawę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na ulicy Wielickiej upadła jakaś młoda dziewczyna i poczęła się wić z bólu, poczem omdlała. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził po przyprowadzeniu nieszczęśliwej do przytomności, że napiła się w zamiarze samobójczym jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powód zamachu nieznany, jak również dotychczas nie stwierdzono identyczności desperatki.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ — POWODEM ŚMIERCI. W domu przy ul. Szlak l. 40 podczas nieostrożnego obchodzenia się z bronią, 25-letni Aleksander Bałakin, strzelił sobie z rewolweru w lewe płuco. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Ciało ofiary wypadku przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

SYMULANT. Zawezwano pogotowie ratunkowe do IV komisarjatu P. P., gdzie doprowadzony Wiktor Szturmwind lat 20, bez zamieszkania, symulując chorobę wił się. Lekarz pogotowia po zbadaniu polecił przewieść go do domu noclegowego przy ul. Starowiślnej l. 93.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁEK. Przed trzema dniami przybyła ze Śląska do Krakowa Elżbieta Zaremba i zamieszkała w hotelu „Wiktorja". Razem z Zarembiną mieszkała w hotelu Zofja Zubianka. Po trzech dniach Zubianka, zabrawszy całą garderobę swojej przyjaciółce, zbiegła z Krakowa. Zarembina doniosła o czynie przyjaciółki do policji.

Po katastrofie budowlanej przy ul. Loretańskiej

Dochodzenia policyjne prowadzone w związku z sobotnią katastrofą budowlaną przy ul. Krupniczej l. 12 ustaliły, że **zabity na miejscu robotnik murarski, nazywa się Jan Jurgała i pochodzi ze Skotnik. Prócz Pamułowej zmarłej w szpitalu z odniesionych ran, oraz rannych dwóch robotników i robotnic, został lekko ranny Józef Sutor,** który w chwili zawalenia się rusztowania, przechodził ul. Loretańską. Po opatrzeniu go na klinice chirurgicznej, pozostawiono Sutora opiece domowej.

Na podstawie zebranego materjału i przesłuchania świadków, które trwało wczoraj przez całą noc, ustalono, że powodem katastrofy było wadliwe ustawienie płyt betonowych przy gzymsie **bez zabezpieczenia podporami.** Również stwierdzono, że rusztowanie posiadało **bardzo cienkie deski,** wskutek czego ciężar spadających płyt betonowych, załamał z łatwością wszystkie kondygnacje rusztowania. **Po przesłuchaniu podmajstrzego budowlanego Andrzeja Kołacza, prokurator zarządził areszt śledczy nad nim,** a policja odesłała go wczoraj do sądu okr. karnego. Wczoraj udali się do szpitala sso. **Świądrowski i sso. Buratowski,** gdzie przesłuchali rannych robotników i robotnicę. Wczoraj również st. kom. pol. **Pollak i** kom. dr. **Kobiela** przesłuchiwali architektów **Stadnickiego i Ślęzaka,** którzy prowadzą nadbudowę domu przy ul. Loretańskiej, gdzie nastąpiła katastrofa.

Spodziewamy się, że śledztwo wykaże należycie powody katastrofy i winę tych, którzy spowodowali śmierć dwojga ludzi i ciężkie obrażenia dalszych 4 osób.

Oszczędności przedsiębiorców budowlanych i brak kontroli ze strony miasta — są powodem tak częstych katastrof, jakie mają miejsce w naszem mieście.

—ooo—

Rewizja stosunków sanitarnych w Krakowie

W październiku br. przeprowadził w Krakowie rewizję stosunków porządkowych i sanitarnych z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych naczelnik Wydziału tegoż ministerstwa p. Długocki. Czynność delegata ministerstwa objęła rewizję kilku hoteli oraz szeregu domów przy ul. Florjańskiej, Barskiej, Bożego Ciała, Izaaka, Jakóba i przy pl. Nowym.

Wynik rewizji wypadł na ogół dodatnio; przy ul. Florjańskiej i Barskiej stwierdzono stosunki poprawne, natomiast **w niektórych domach na Kazimierzu zaśmiecenie podwórza i zaniedbanie utrzymywania należytej czystości w ustępach.** Delegat ministerstwa zwiedził następnie Park samochodowy Zakładu czyszczenia miasta, gdzie towarzyszący mu przy czynnościach rewizyjnych delegat prezydenta miasta, st. radca Herget zademonstrował wszystkie nowozakupione przez gminę miasta urządzenia i maszyny do czyszczenia i kropienia ulic, samochody na zmiotki i błoto, oraz samochody do wywozu popiołu i śmieci domowych.

Nadto delegat magistratu poinformował p. Długockiego o systematycznej akcji Zarządu miasta zmierzającej do poprawienia stanu domów w mieście.

Delegat ministerstwa wyraził się na ogół z uznaniem o stanie czystości i porządku w Krakowie i stwierdził, że władze miejscowe prowadzą należytą akcję w kierunku poprawy stosunków porządkowych w mieście, — zarazem jednak **zażądał usunięcia stwierdzonych braków w należytem utrzymaniu pod względem porządku i czystości hoteli, oraz podwórzy i ustępów domowych.** Delegat ministerstwa zapowiedział ponowną rewizję w Krakowie w listopadzie br.

—ooo—

SPRYTNY AGENT HANDLOWY. Otokar Paryzek, kierownik firmy Lenert przy ul. Sławkowskiej l. 6, zgłosił w policji, że agent tej firmy Józef Przondo, sfałszował zamówienia i wysłał na te zamówienia różne towary w kwocie 1.150 zł. Ponadto Przondo zainkasował różne kwoty w wysokości dotychczas nieustalonej. Przondo zbiegł w niewiadomym kierunku.

—ooo—

STARANIEM ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH W KRAKOWIE wygłosi mecenas Dr. Józef Skąpski, członek Komisji Kodyfikacyjnej, dnia 10 bm. o godzinie 18'30 w sali krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń (ul. Basztowa 8) odczyt na temat **„System środków prawnych w projekcie polskiej procedury cywilnej".** — Wstęp dla prawników wolny.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM odbędzie się we środę 9 listopada o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Odczyt prof. dra A. Rosnera „O niepłodności".

ODCZYT DRA ST. COLONNA WALEWSKIEGO p. t. „Dostęp do świata nadzmysłowego w świetle antropozofji" odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem w sali Klubu Społecznego (Rynek główny 32, II piętro). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WALNE ZEBRANIE KOLEJOWEGO KLUBU SZACHISTÓW przy sekcji kulturalno-oświatowej koła miejscowego ZZK w Krakowie odbyło się dnia 15 października br., na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes kol. Kochanek, sekretarz Adamczyk, skarbnik Cyganek.

DOROCZNY TURNIEJ SZACHOWY o mistrzostwo klubu szachistów na r. 1928 rozpoczyna się w dniu 15 bm. Turniej ten przewyższa liczebnie zeszłoroczny, gdyż bierze w nim udział 40 członków.

ZABAWA KOŁA POLONISTÓW, urządzana staraniem komitetu „Tygodnia Akademika", odbędzie się we wtorek 8 bm. w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4 o godzinie 9 wieczorem. Wstęp 3 zł., akademicki 1'50 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, jutro i we czwartek „Turandot". Na uroczystem przedstawieniu z okazji rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego w piątek 11 bm. danem będzie „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego.

DRUGI I OSTATNI KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, genjalnego pianisty, odbędzie się dziś we wtorek w Starym Teatrze. Program poświęcony będzie wyłącznie Chopinowi. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

EMANUEL FEUERMANN, jeden z najświetniejszych wiolonczelistów doby współczesnej, którego koncerty u nas cieszą się dużą frekwencją publiczności, wystąpi w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze.

Z Polski

O NOWĄ SIEDZIBĘ DLA PREZYDENTA RZPLITEJ. Wobec tego, że obecnie Zamek królewski nie nadaje się na mieszkanie dla prezydenta Rzeczypospolitej, nie jest bowiem dostosowany do potrzeb reprezentacyjnych głowy państwa, powstał projekt urządzenia mieszkania dla prezydenta Rzeczypospolitej w palacu książąt Mazowieckich na Ujazdowie, w którym mieści się obecnie szpital wojskowy. Ponieważ biuro regulacji wydziału technicznego magistratu przewiduje na tym terenie szereg gmachów reprezentacyjnych, jak budowę Sejmu, Senatu i ministerjów, przyszły pałac prezydenta Rzeczypospolitej zamykałby całą powyższą dzielnicę. Wjazd do pałacu byłby urządzony od strony placu zajmowanego obecnie przez Łobzowiankę i posiadałby okazały park, zajmowany obecnie przez Agrikolę. Jednocześnie pałac ten łączyłby się bezpośrednio z gmachami reprezentacyjnemi w Łazienkach. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem wstępnych rozważań.

SUKCES PPS W PŁOCKU. W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Płocku. Lista PPS Nr. 2 otrzymała 3018 gł. — 8 mandatów. Przy poprzednich wyborach w 1924 r. PPS otrzymała tylko 2549 gł.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE. W sobotę nad ranem policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniach kilku osób, przyczem aresztowała Eljasza Kałatyńskiego, Hermana Schwarza, Włodzimierza Kiziyka oraz Franciszka Schmala. W mieszkaniach ich zakwestjonowano zapiski i różne papiery, które zabrano celem zaznajomienia się z ich treścią.

W SPRAWIE KRADZIEŻY SKRZYPIEC PROF. BARCEWICZA. W niedzielę w południe w klinice chirurgicznej zmarł 33-letni Henryk Mielecki, który w dniu 1 bm. w czasie usiłowania sprzedania skradzionych prof. Barcewiczowi skrzypiec w gabinecie Nr. 3 w restauracji „Pod Wiechą", został postrzelony przez wywiadowcę urzędu śledczego w brzuch i nogi. Mimo operacji Mielecki, który ciągle był pod strażą policjanta, życie zakończył. Żona Mieleckiego aresztowana na miejscu krwawego zajścia, dotychczas przebywa w więzieniu. Mieszkanie Mieleckiego opieczętowano.

DALSZE ARESZTOWANIA W KIELCACH. — W związku z aresztowaniem urzędników miejskich w Kielcach dokonano szeregu rewizyj na terenie województwa. Rewizje te ujawniły, iż wiele osób rozpowszechniało ulotki o gen. Zagórskim. M. in. organy policyjne wdrożyły śledztwo przeciwko sekretarzowi i instruktorowi ZLN Barcińskiemu, którego aresztowano.

CHŁOPI OBLEGAJĄ POSTERUNEK POLICJI. Osada Jadów pod Warszawą, miejscowość słynna z jarmarków na konie, była terenem gwałtownych zajść, wywołanych przez miejscowych awanturników. W czasie jarmarku bracia Tomasz i Ignacy Winniccy wszczęli bójkę z jakimś włościaninem. Na miejsce awantury przybyło kilku policjantów i aresztowało Winnickich, chcąc zaprowadzić ich na posterunek. Zebrany tłum w liczbie kilkuset osób stawił czynny opór policjantom. Z wielkim trudem udało się im doprowadzić aresztowanych do komisarjatu. Zamknięto drzwi. Tłum podżegany przez Władysława Czerwińskiego przypuścił szturm do budynku komisarjatu. Wyłamano parkan, wyrwano drzwi, tłum usiłował wtargnąć do wnętrza. Wtedy policjanci z bronią w ręku zagrodzili wejście. Jedynie dzięki taktowi komendanta zajście po godzinie bez użycia broni zlikwidowano. Czerwińskiego aresztowano.

BRATOBÓJSTWO Z POWODU ZATARGU O MAJĄTEK. Sołtys wsi Dubicze gm. Orla 32-letni Grzegorz Małaszewski znany był sąsiadom z gwałtownego charakteru. Przy lada okazji chwytał za drąg lub siekierę i rwał się do bójki. Zwłaszcza nienawidził sołtys swego młodszego brata, 18-letniego Teodora, z którym przeprowadzał podział majątku.

Przed kilku dniami miało przyjść do ostatecznego podziału ojcowizny. Sołtys pragnął zagarnąć lepszą część, a gdy członkowie rodziny zaczęli protestować, chwycił siekierę i uderzył nią w głowę swego brata Teodora. Napadnięty zaczął się bronić, lecz obezwładniony został przez powiernika sołtysa Nikifora Moroza. Gdy młodzieniec upadł ogłuszony razami siekiery, sołtys rzucił się na leżącego i poderżnął mu gardło. Na widok trupa bratobójca rzucił się do ucieczki i mimo pościgu zdołał zbiec.

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNISTYCZNA AGITACJA W SZKOŁACH PORTUGALSKICH. Rząd portugalski wykrył szeroko rozgałęzioną organizację, która prowadziła agitację komunistyczną wśród młodzieży szkolnej. W związku z tem zaaresztowano przewodniczącego związku nauczycieli.

POWÓDŹ W AMERYCE. „Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że straty spowodowane ostatniemi wylewami w stanie Vermont przekroczyły sumę 25 milj. dol. Dziennik podaje, że znaleziono ciało gubernatora stanu Vermont Jacksona, jego zastępcy oraz 7 innych trupów. Potwierdza się wiadomość, że w miejscowościach Montpelier i Barre zginęło 200 osób. Stan Vermont znajduje się prawie w całości pod wodą, która wkracza już na tereny stanów Massachusets i Connecticut.

STRASZNA KATASTROFA W SZANGAJU. Podczas zwołanego do sali jednego z kinoteatrów w dzielnicy Chapei zgromadzenia robotnic chińskich przemysłu włókienniczego zawalił się sufit, przyczem 135 kobiet i dzieci zostało zabitych, a 200 odniosło ciężkie obrażenia.

Przegląd gospodarczy

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dziennik ustaw z 5 bm. zawiera rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości **znoszące wszelkie ograniczenia w obrocie dewizami i walutami zagranicznemi, oraz w obrocie pieniężnym z zagranicą.**

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 7 listopad (PAT). Dolary 8'89, 8'90, 8'86. Belgja 124'26, 124'57, 123'95. Londyn 43'41'5, 43'52, 43'31. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35'00'5, 35'09, 34'92. Praga 26'41'5, 26'48, 26'35. Szwajcarja 171'89, 172'32, 171'45. Włochy 48'72, 48'84, 48'60.

—ooo—

Sensacyjna pożyczka szwedzka dla Francji

Nowy Jork, 7 listopada (PAT). Wysiłki Francji celem uzyskania konwersji 8-procentowej pożyczki, zaciągniętej w Nowym Jorku na 6-procentową, zakończyły się w sposób prawie sensacyjny. **Francja zawarła mianowicie umowę ze szwedzkim monopolem zapałczanym, który umożliwi jej konwersję po jeszcze korzystniejszych warunkach niż początkowo planowano.** Szwedzki monopol zapałczany udzieli Francji wzamian za bliżej nieznane koncesje 5-procentową **pożyczkę na lat 40 w wysokości 75 miljonów dolarów.**

Rada Naczelna PPS

Jednomyślna aprobata opozycyjnej polityki partji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

Wczoraj o godz. 11 rano rozpoczęły się w dużej sali domu ZZK obrady Rady Naczelnej PPS. Obecni byli wszyscy członkowie Rady, ich zastępcy oraz liczni goście. Obradom przewodniczyli tow. pos. Daszyński i Szczerkowski. Zagaił obrady przewodniczący Rady Naczelnej wicemarszałek Sejmu, tow. **I. Daszyński**, poczem referat polityczny wygłosił przewodniczący CKW tow. **Barlicki**. Następnie tow. pos. **Bobrowski** odczytał pismo nadesłane do Rady Naczelnej przez ministra J. Moraczewskiego.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja, w której przemawiali tow. pos. M. Malinowski, Jaworowski, Z. Zaremba, M. Niedziałkowski, A. Pragier, Berger, Rumfeld, Stańczyk i Pająk. O godz. 8 wiecz. przewodniczący zarządził drugą przerwę, poczem dyskusja toczyła się do późnej nocy.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

Dzisiaj, w drugim dniu obrad Rada Naczelna PPS po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem politycznem CKW przyjęła jednomyślnie uzgodnione uchwały, które stwierdzają konieczność dotychczasowego stanowiska opozycyjnego wobec rządu, w myśl wskazań, które zostały powzięte na Radzie Naczelnej z dnia 29 maja br.

W dalszym ciągu uchwały stwierdzają konieczność kontynuowania polityki pokojowej na zasadach protokołu genewskiego.

W końcowych uchwałach przyjęto szereg żądań pod adresem rządu, dotyczących podwyżki płac, opieki nad bezrobotnymi itp.

Posiedzenie w chwili obecnej (godzina 9'30 wieczór trwa).

TELEGRAMY

—o—

O ZNIESIENIE NIETYKALNOŚCI POSŁÓW

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Prokurator przy warszawskim sądzie okręgowym zażądał wydania posłów Podkirskiego i Kozickiego w związku z wynikami **rewizji policyjnej przeprowadzonej kilka dni temu w hotelu poselskim przy Sejmie** w mieszkaniu posła Podkirskiego.

SPRAWA POSŁÓW PODHIRSKIEGO I KOZICKIEGO

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Wczoraj posłowie Podhirski i Kozicki zgłosili się dobrowolnie do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie. Prokurator oświadczył posłom, że w związku z rewizją dokonaną w mieszkaniu posła Podhirskiego **sprawa ich znajduje się u sędziego śledczego.** Posłowie pozostawieni zostali na wolnej stopie.

„PIAST" WOJ. WARSZAWSKIEGO PRZECIW RZĄDOWI

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). W niedzielę odbył się w Warszawie pod przewodnictwem pos. Osieckiego zjazd delegatów powiatowych Piasta z okręgu warszawskiego, w którym wzięło udział 350 delegatów. Po referatach posłów Witosa i Kiernika oraz ks. Panasia i b. dyrektora departamentu bezpieczeństwa min. spraw wewn. p. Urbanowicza uchwalono szereg rezolucyj, zwróconych przeciwko rządowi oraz wyrażono uznanie pos. Witosowi i potępiono wystąpienie sen. Bojki. Zebranie zakończono wyborem nowego zarządu na województwo warszawskie, na czele którego ponownie stanął pos. Osiecki.

BUDŻET BEZ PODWYŻKI PŁAC URZĘDNICZYCH

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). W związku z wniesionym przez rząd „skróconym" preliminarzem budżetowym (mowa jest o braku załączników do preliminarza) sfery urzędnicze stwierdzają, że w ramach „skróconego" budżetu **pracownicy państwowi nie mają widoków na uzyskanie podwyżki uposażenia.**

POGŁOSKI O UŁATWIENIACH PASZPORTOWYCH

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Obiega pogłoska, że na skutek starań kół zainteresowanych, przedewszystkiem ze sfer handlowych **obecne nadmiernie wysokie opłaty paszportowe mają ulec znacznej redukcji.** Także formalności przy uzyskiwaniu paszportu zagranicznego mają być uproszczone.

O BEZPŁATNE PASZPORTY DZIENNIKARSKIE

Wiedeń, 7 listopada (PAT). Na posiedzeniu komisji dla ruchu turystycznego wygłosił przewodniczący dr. Muller referat na temat zaprowadzenia **bezpłatnych paszportów zagranicznych dla dziennikarzy.** — Potrzebę takich paszportów uzasadnił mówca tem, iż dziennikarze ze względu na swe obowiązki zawodowe muszą mieć każdej chwili możliwość wyjazdu za granicę.

PRZYJAZD OBSERWATORA AMERYKAŃSKIEGO

Warszawa, 7 listopada (telef. wł. „Naprzodu") Przybycie obserwatora amerykańskiego p. Dewey'a spodziewany jest **21 bm.** P. Dewey zostanie kooptowany do Rady Banku polskiego jako trzynasty członek.

NOWY WICEWOJEWODA NOWOGRODZKI

Warszawa, 7 listopada (PAT). Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego w Warszawie p. Franciszek Godlewski mianowany został wicewojewodą w Nowogródku.

SANATOROWIE WSZYSTKICH STANÓW ŁĄCZCIE SIĘ...

Lwów, 7 listopada (PAT). Przy szczelnie zapełnionej sali posiedzeń rady miejskiej odbyła się wczoraj uroczysta akademja z okazji połączenia towarzystwa akademickiego „Kuźnica" z „Akad. Kołem Związku Naprawy Rzplitej" w jeden wspólny związek „Polskiej młodzieży demokratycznej wyższych uczelni we Lwowie". Na akademji obecni byli profesorowie uniwersytetu Jana Kazimierza i rektor akademji weterynaryjnej prof. dr. Moraczewski, prof. dr. Tołłoczko, posłowie Kościałkowski, Śliwiński i wielu innych (zebranie to jest wyrazem akcji „sanatorów" na terenie akademickim).

ZAGADNIENIE UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW W MIĘDZYNARODOWEM BIURZE PRACY

Genewa, 7 listopada (PAT). Podkomitet Międzynarodowego Biura Pracy do spraw zarządzeń w dziedzinie przemysłu zakończył swe prace. Podkreślano szczególnie znaczenie **zagadnień ubezpieczeń od wypadków,** które mają być omawiane przez konferencję pracy w r. 1928. Omawiano zwłaszcza trzy kwestje sprawozdania Międzynarodowego Biura Pracy a mianowicie sprawę ubezpieczeń od wypadków przy łączeniu wagonów, sprawę określenia wagi ciężarowej pakunków pocztowych oraz paczek transportowanych morzem, wreszcie **sprawę ochrony robotników** zajętych przy ładowaniu i wyładowywaniach.

DUHAMEL CONTRA DUHAMEL

Paryż, 7 listopada (PAT). Wobec ukazania się w korespondencjach z Rosji znanego powieściopisarza p. Jerzego Duhamela, ogłoszonych w paryskim „Nouvelle Literaire" nieżyczliwych dla Polski ustępów, i pewnego rozgłosu, który korespondencje te nabrały w Polsce, p. Jan Duhamel, dyrektor generalnego towarzystwa imigracyjnego oświadcza, że nic nie ma wspólnego z p. Jerzym Duhamelem. P. Jan Duhamel zaznacza, że owszem jest znany ze swych dawnych i szczerych sympatyj dla Polski.

FASZYZM I KLERYKALIZM W ZGODZIE

Rzym, 7 listopada (PAT). Całe Włochy obchodziły wczoraj uroczyście rocznicę zwycięstwa. Odbyły się z tej okazji wielkie uroczystości **patrjotyczne i religijne.** W kościele Panny Marji w Rzymie została odprawiona msza, na której obecny był Mussolini, członkowie rządu i przedstawiciele władz. Olbrzymie tłumy udały się w pochodzie do Grobu Nieznanego Żołnierza.

KATASTROFA OKRĘTOWA NA DUNAJU

Białogród, 7 listopada (PAT). Dziś popołudniu zderzył się parowiec „Strosmajer" na Dunaju, — między Białogrodem a Panosową ze szczątkami parowca, który swego czasu zatonął. Wśród podróżnych powstała panika. Łodziom motorowym udało się jednakże uratować wszystkich podróżnych.

Admirał Tirpitz mówi...

„NIGDY NIE DOJDZIE DO POROZUMIENIA NIEMIECKO-FRANCUSKIEGO"

Sztokholm, 7 listopada (PAT). Admirał niemiecki Tirpitz zaproszony przez stowarzyszenie szwedzko-niemieckie do wygłoszenia odczytu oświadczył przedstawicielom prasy, że **położenie gospodarcze Niemiec jest bardzo niepewne.** Przeciętna klasa funkcjonarjuszy jest skazana prawie na nędzę. Admirał dodał, że Niemcy mają dosyć troszczenia się o powrót Hohenzollernów i troszczą się obecnie o siebie samych. Tirpitz zapewnił o braku winy Niemiec w wywołaniu wojny i w sposób gwałtowny **zrzucił odpowiedzialność na Anglję.** Wojna podmorska była zdaniem Tirpitza konieczną i uzasadnioną, gdyż nie pociągnęła za sobą takich ofiar w ludziach jak jeden dzień walki na lądzie. Tirpitz ujawnił **ironiczny sceptycyzm w stosunku do Ligi narodów** i zarzucał Francuzom, że zawsze atakowali Niemców w chwili, w której uważali ich za najsłabszych. Na koniec admirał zaznaczył, **że nie dojdzie nigdy do porozumienia francusko niemieckiego.**

Związki i zgromadzenia

WSZYSCY PRACOWNICY UMYSŁOWI, zrzeszeni w Związku zawodowym pracowników umysłowych, wezwani zostali zostali na miesięczne zebranie członkowskie we wtorek 8 listopada do sali Związku, ul. Sławkowska 6. Na zebraniu tem dokonany będzie przegląd działalności Związku w półroczu minionem, omówione będą zadania najbliższe i propaganda, tudzież sprawy różne (wnioski i interpelacje uczestników). Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej względnie zaproszenia, wydanego przez sekretarjat w godz. 3—9 popoł. Początek o godz. 7'30 wieczorem.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Dziś we wtorek 8 listopada o godz. 7 wieczorem seminarjum socjalistyczne w sali 5 Coll. Novi. Referat tow. Turonia o „Niedoli proletarjatu wiejskiego". Wstęp wyłącznie dla członków i wprowadzonych gości.

ODDZIAŁ MURARZY W KRAKOWIE urządza w sobotę 12 listopada w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 wieczór towarzyski. Początek o godz. 9 wieczór. W programie liczne niespodzianki, oraz zabawa taneczna. Zaproszenia wydaje się przy biurku murarzy na III p. codziennie od godz. 6—8.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Turandot".
Środa: „Turandot".
Czwartek: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Król kawy".
Środa: „Paganini".
Czwartek: „Karnawał miłości".

TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Zielone pola".

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny".
Corso: „Buffalo Bill", komedja awanturnicza w 12 aktach.
Nowości: „Car Iwan Groźny".
Promień: „Tajemnicza podwiązka".
Sztuka: „Zakazana dzielnica Algieru".
Uciecha: „Niebezpieczny kochanek", komedjo-dramat z Lyą de Putti i Rudolfem Schildkrautem.
Wanda: „Pat i Patachon jako detektywi".
Warszawa: „Noce miłosne nad Nilem".

RADJO

Wtorek 8 listopada

Kraków (422 m.). Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt p. t. „Wycieczka w Pieniny" (z przed stu laty) — wygłosi prof. E. Wyrobek. 17.20: Odczyt p. t. „Przemiana materji w morzach" — wygłosi dr. M. Siedlecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. — 19.35: Odczyt p. t. „Ciekawe przypadki autosuggestji" — wygłosi dr. M. Jakubowski. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych w Paryżu — wygłosi p. Henryk Rygier. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Możliwość rozwoju pielęgniarstwa w Polsce" — wygłosi p. Marja Babicka. 17.05: PAT. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert kameralny. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Obóz w Karpatach" — wygłosi p. St. Lenartowicz. 20.00: Przerwa. 20.30: „Księżna Czardaszka", operetka Kalmana. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Ze sportu

—o—

WIELE MÓWIĄCE MILCZENIE. Prasa nierobotnicza milczy o Kongresie Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Przedewszystkiem uderzającym jest fakt, że „Il. Kurjer Codzienny“, który znajduje dużo miejsca dla rozmaitych głupstewek sportowych w swoim dodatku sportowym, nie uważał za konieczne poinformować „szerokie“ rzesze o tem, co na Kongresie Rob. Stow. Sport. mówiono i jakie stanowisko wobec sportu robotniczego zajął oficjalny delegat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Ulrych, który, jak wiadomo, przyrzekł silne poparcie.

CRACOVIA — W. A. C. 2:3, 1:1. Dwudniowe zawody powyższych klubów nie przyniosły naogół spodziewanej emocji. W pierwszym dniu białoczerwoni wystąpili w składzie silnie rezerwowym, goście zaś bez trzech najlepszych graczy, w których to warunkach gra nie była zbyt ciekawą. Natomiast drugi dzień przyniósł sporo emocji, ale także nie sportowej. Podobnych incydentów dawno nie spotykaliśmy na boiskach sportowych. Pierwsze pół godziny gry należały do wielce interesujących, obustronnie żywo przeprowadzane ataki utrzymywały poziom zawodów na pożądanej wyżynie, przyczem Cracovia dzięki Sperlingowi była stroną ciągle ofenzywną. Gracz ten uzyskuje też po ładnej kombinacji z Gintlem przepiękną bramkę co widocznie pokusić musiało Chruścińskiego o chęć naśladownictwa skoro pomógł wiedeńczykom do uzyskania wyrównującego goala. Obie drużyny zaczynają walczyć w podnieceniu, co się wyraża w głośnych wykrzykiwaniach ze strony gości. Sędzia mimowolnie błądzi, nie podoba się to gościom, jeden z nich obraża sędziego, a ten przy głośnem nawoływaniu publiczności usuwa winnego z boiska. Powstaje tumult, gwizdy, sykania a kierownik ekspedycji wiedeńskiej poleca drużynie zejść z boiska. Dopiero gwałt, wycia i wyzwiska. Dr. Lustgarten grozi gościom wstrzymaniem zapłaty, goście mimo to schodzą, sędzia bezradny zaczyna się tłomaczyć: powiedział mi „Trottel“ autorytet mój zachwiany, co będzie, goście wracają z wykluczonym, interwencja prezesa Kolegjum Sędziów p. Rutkowskiego, koniec końców sędzia postawił na swojem, wykluczony nie bierze udziału w grze, ale bo też gry więcej wcale nie było. A co było? Typowe myśliwskie polowanie na nogi przeciwnika okraszone od czasu „pyskobiciem“ czemu sędzia zdawał się lojalnie patronować. Publiczność zaczyna sędziować uciekając się za często do przewlekłych gwizdków, słyszy się słowa: bandyci, Schwein, rabusie, hołota, to znowu odgłos zetknięcia się buta z kością przeciwnika albo hlaśnięcie dłonią po twarzy przeciwnika... ah! co za bajeczna pantomina boksu a jak kto woli walki byków... A sędzia? Czyż on wszystkiemu tylko winien, bezprzecznie dużo, lecz także niedyscyplinowana drużyna gości i trochę publiczność, która nie umiała zachować zimnej krwi udzielając Chruścińskiemu i Kałuży mocno zdenerwowanym, niepotrzebnego nadmiaru temperamentu. Nawet Dr. Lustgarten cieszący się wielkim wpływem w drużynie Cracovii, nie zdołał nakłonić swych pupilów do gry spokojnej przy której Cracovia łatwo mogła wygrać. Tak się też skończyły zapasy: kopanie contra buzłobicie ku wielkiemu spaczeniu idei sportowej i jej wychowawczego charakteru.

R. K. S. LEGJA — PATRJA 3:2. Zawody o mistrzostwo R. S. K. O. należały do bardzo zajmujących inprez. Obie drużyny grały ambitnie przyczem Legja górowała lepszą kombinacją i decyzją strzałową. Patrja stawiała skuteczny opór, musiała jednak skapitulować przed bardziej rutynowanym zespołem. Wszystkie trzy bramki dla Legji strzelił Grabka, a dla Patrji Głód i Grotyński.

GARBARNIA — Ł. T. S. G. 2:1 (0:1). Zawody o wejście do ligi państwowej. Wygrała Garbarnia dzięki „wypożyczeniu“ sobie dalszych „amatorów“ sportowców Jesionki z Wawelu i dawniej ściągniętych graczy Biła i Rusinka. Garbarnia ma jeszcze rozegrać ostatnie decydujące zawody w Świętochłowicach, miejmy nadzieję, że apetyt tego klubu na jeszcze lepszych graczy wzrośnie. Wszak Cracovia posiada dosyć graczy do wyboru. Dalejże do roboty, fabryka „Marko“ obuwia posiada dosyć. Może znowu jakiś niezręczny funkcjonarjusz Garbarni wygada się przed funkcjonarjuszem P. Z. P. N. p. Zaczyńskim, że „za parę butów gracza dostaniemy“. A więc niech żyje amatorstwo! Garbarnia musi wejść do ligi państwowej. Toteż głosi hasło: pomoc dajcie mi rodacy! Broń Boże nie zadarmo!

WISŁA—REPR. WYŻSZYCH UCZELNI 8:? (4:0). Bezwzględna przewaga Wisły nad słabo zestawionym zespołem akademickim.

NADWIŚLAN — HAKOAH 6:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Nadwiślanu spowodowane niekompletnym zespołem Hakoahu.

Ż. R. K. S. „SIŁA“ — Ż. R. K. S. „GWIAZDA“ 4:3. Gra równorzędna przy lekkiej przewadze „Siły“.

KOZLA—WYŻSZE UCZELNIE. Mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Kozla i wyższymi uczelniami zakończył się zwycięstwem wyższych uczelni w stosunku 38:24. Wyniki uzyskane przez zawodników słabe. Organizacja bardzo słaba. 100 m.: 1) Sonne (Kozla) 11'5; 2) Nowosielski (W. U.); 3) Magiera (Kozla). 400 m.: 1) Trnka (W. U.) 55'4; 2) Kowalski (W. U.); 3) Zwarycz (Kozla). Sztafeta 4×100: 1) Kozla w składzie Sonne, Strauchen, Kupfer, Magiera. Czas 47'6; 2) Wyższe Uczelnie 49. Sztafeta 800×400×200×100: 1) wyższe uczelnie 3'46.8 w składzie: Gorzeński, Trnka, Spinagel, Scipio; 2) Kozla: Skok w dal: 1) Chmiel (W. U.) 6'21 m.; 2) Scipio (W. U.); 3) Magiera (Kozla). Rzut dyskiem: 1) Sido (W. U.) 31'05 m.; 2) Chmiel (W. U.); 3) Masny (Kozla).

Ruch kolejarski

PO WALNYM ZJEŹDZIE ZZK

Dnia 21 bm. odbyło się zebranie pracowników kolejowych w Trzebini, na którem po wysłuchaniu sprawozdania delegata na walny Zjazd ZZK w Warszawie, zebrani uchwalili poprzeć w całej rozciągłości postulaty uchwalone na walnym Zjeździe aż do zupełnego ich zrealizowania. Zebrani w obronie swych praw nie cofną się przed żadną walką. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Powiatowa Kasa Chorych w Tarnowie

ogłasza

KONKURS

na posady:

1. Lekarza roentgenologa.
2. Kierownika pracowni lekarskiej, (chemiczno-bakterjologicznej)

Wymagane kwalifikacje:

ad 1. a) dłuższa praktyka roentgenologiczna;
b) wyszkolenie kliniczne;
c) dokładna znajomość fizykoterapji;

ad 2. dokładna znajomość techniki badań chemiczno-bakterjologicznych.

Pierwszeństwo mają lekarze, którzy wykażą się dłuższą praktyką w klinice lub w szpitalu.

ad 1. i 2. — a) Obywatelstwo polskie.
b) Nieprzekroczony 45 rok życia.

Świadectwa należy przedłożyć w odpisach.

Wynagrodzenie: ad 1. — 600 zł., ad 2. — 300 zł.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 15 listopada br.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor: Dr Mildner mp. Przewodniczący Zarządu: Ciołkosz mp.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.